

Ks. JACEK MELLER

CENTRUM EKOLOGII CZŁOWIEKA I BIOETYKI UKSW

WARSZAWA

MORALNY ASPEKT WYKORZYSTANIA ZWŁOK LUDZKICH

WSTĘP. 1. ZWŁOKI A OSOBA LUDZKA. 2. ZWŁOKI W PORZĄDKU DÓBR.
ZAKOŃCZENIE.

WSTĘP

We wszystkich kulturach badacze odkrywają sposoby traktowania zwłok, które świadczą o szczególnym charakterze szczątków ludzkich. Uważa się nawet, że pojawienie się obrzędów pogrzebowych może być jednym z kryteriów hominizacji¹. Wśród zasad regulujących postępowanie z martwym ciałem człowieka wyróżnić można regułę nietykalności, zakazującą dokonywania czynności uszkadzających zwłoki, a nawet zmieniających ich wygląd (wyjątkiem były tylko zabiegi mające na celu ich konserwację). Jednak z biegiem czasu zaczęto podejmować różne działania nie mające związku z szeroko rozumianymi obrzędami pogrzebu. Wymienić tu można sekcję zwłok wykonywaną w celach badawczych lub dydaktycznych, pobranie narządów, tkanek lub komórek do przeszczepienia, spożytkowanie części jako surowca do wyrobu przedmiotów użytkowych, zabranie zwłok z miejsca ich pierwotnego złożenia, badanie ich i ekspozycja w celach edukacyjnych, dzielenie zwłok ze względów religijnych (np. w kato-

¹ Por. K. Kowalski, *Świat bez grobów*, Wiara i Odpowiedzialność (1986)11, s. 58.

lickim kulcie relikwii i obrzędach satanistycznych), wreszcie różne działania artystyczne.

Większość wymienionych działań nie spotyka się z moralną dezaprobatą. Praktyki medyczne zostały obwarowane pewnymi warunkami ich dopuszczalności, eksponowanie zmumifikowanych zwłok lub szkieletów przyjmowane jest, jak się wydaje, bezrefleksyjnie, dyskusja wokół kultu relikwii dotyczy zagadnień dogmatycznych. Jedynie praktyka przetwarzania ludzkich szczątków w nazistowskich Niemczech, współczesne próby produkcji ze zwłok środków leczniczych i kosmetycznych i tak zwana plastynacja zwłok G. von Hagensa spotyka się ze sprzeciwem.

Jednak długotrwała dyskusja nad dopuszczalnością badań pośmiertnych i transplantacji, czy obecny sprzeciw wobec tworzenia ze zwłok dzieł sztuki nasuwają pytanie, jakie wykorzystanie martwego ludzkiego ciała jest moralnie godziwe, gdzie leży granica tej godziwości i w jaki sposób można ją wyznaczyć. Poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie w niniejszej pracy posłuży filozoficzna analiza przedmiotu nazywanego „zwłokami człowieka” i określenie porządku dóbr, według którego akceptuje się lub odrzuca poszczególne działania.

1. ZWŁOKI A OSOBA LUDZKA

„Zwłokami” nazywa się martwe ciało człowieka. Określenie to odwołuje się bezpośrednio do stanu minionego, do okresu, gdy ciało nie było „martwe”, lecz było po prostu ciałem człowieka. Słusznym się więc wydaje, by, podejmując próbę odpowiedzi na pytanie o status zwłok i ich odniesienie do osoby, zbadać najpierw miejsce ciała w strukturze osoby żyjącej, następnie zaś, poprzez wskazanie na istotę śmierci, dojść do zrozumienia, czym są materialne szczątki pozostałe po człowieku.

Punktem wyjścia rozważań jest fundamentalne doświadczenie człowieka – doświadczenie siebie jako podmiotu różnorodnych działań. Nie są one jednakowe: jedne bezpośrednio wiążą się ze sprawczością „ja”, inne dzieją się w „ja” i mogą być przez nie tylko rejestrowane jako własne. Część działań ma charakter czysto materialny, w innych mieszają się składowe materialne i niematerialne, część wreszcie dzieje się niezależnie od czynników materialnych. Są więc tu czynności natury biologicznej, różne reakcje i procesy w organizmie, jest zmysłowo-intelektualne poznanie, akty uczuć, wreszcie duchowe akty woli czy abstrakcyjnego rozumowania. Wszystkie te czynności są jakby „wypromieniowane” przez „ja” i stanowią jego własność. „Ja” nie

utożsamia się z żadną z nich, są one „jego” czynnościami i wyraźnie się od niego odróżniają. Nie utożsamia się także ze swoimi częściami, które są organami wykonującymi poszczególne czynności, je również rozpoznaje jako „moje”. „Ja” jest podmiotem swych czynności i koordynatorem części; dzięki „ja” części współpracują ze sobą, tworzą całość i działają. Z drugiej jednak strony, „ja” jest od swych czynności nierozdzielne: gdy ustaną przynajmniej niektóre z nich, ginie również i ich podmiot. Może ono także stracić lub pozbyć się niektórych swych części, lecz od pewnych zależy w swoim istnieniu i działaniu².

Interpretacja ludzkiego doświadczenia siebie jako „ja” – jaźni będącej podmiotem różnych aktów i przejawiającej się w nich, przetwarzającej materię, poznającej, manifestującej się w działaniu – w kategoriach filozofii arystotelesowsko-tomistycznej prowadzi do określenia owego „ja” jako substancji, samodzielnie istniejącego bytu. Byt ten ulega przemianom w czasie, staje się nosicielem nowych cech, tracąc jednocześnie inne, sam też wpływa na swoją historię, lecz zawsze pozostaje tym samym „ja”, zarówno obiektywnie, jak i w swej świadomości³.

Analiza doświadczenia „ja” ujawnia także, że jaźń, zachowując tożsamość i pozostając jednością, nie jest wewnętrznie jednorodna. Jest bowiem podmiotem działań o istotnie różnym charakterze: jedne pozostają wyłącznie w sferze materialnej, co każe przyjąć ich materialne źródło, inne zaś należą do sfery niematerialnej, co wskazuje na obecność w jaźni elementu duchowego. Każdy byt działa zgodnie ze swoją naturą (w tym przypadku: materialną lub duchową), skoro więc działania „ja” mają różny co do natury charakter, należy przyjąć jej wewnętrzne złożenie z odpowiednich części. Tak ujawnia się wewnętrzna struktura człowieka: obecne w nim złożenie dwóch elementów, materialnego i duchowego. Elementy te są zespolone w jedność, w jeden podmiot działający.

Naturę tego zespolenia wyjaśnić można, posługując się pochodzącym od Arystotelesa, a zmodyfikowanym przez św. Tomasza, modelem bytu złożonego z materii pierwszej i formy substancjalnej. Ciało jest tu materią, podłożem zmian, możliwością, duch zaś formą, która kształtuje ciało, czyniąc je ludzkim, nadaje mu specyficzne cechy i daje udział w charakterystycznej dla człowieka aktywności. M. A. Krapiec zaznacza jednak, że nie można złożenia materii i formy w człowieku rozumieć tak, jakby forma (duch) była immanentna

² Por. M. A. Krapiec, *Ja – człowiek*, Lublin 1991, s. 123n.

³ Por. tamże, s. 131.

w ludzkich aktach, także czysto materialnych, na przykład fizjologicznych. Porządek rzeczy jest bowiem taki, że to nie materia odpowiednio wysoko zorganizowana wyłania ducha jako swą formę, lecz duch przyjmuje materię i organizuje ją we właściwy człowiekowi sposób. Dusza jest podmiotem istnienia człowieka, ciało zaś istnieje jako „ludzkie” dlatego, że w ten sposób organizuje je dusza. Ciało jest jej siedzibą jako całość, nie wyróżnia się tu żadnej jego części⁴.

Podkreślając rolę ciała jako czynnika współtworzącego osobę, wskazać można na rolę, jaką pełni ono w jej działaniu. Ciało, będąc organizowane przez ducha, jest sposobem, w jaki duch się ujawnia, żadna czynność ciała nie jest oderwana od osoby. Co prawda filozofowie, zwłaszcza etycy, rozróżniają te akty, które są związane ze sprawczością człowieka od tych, które się w nim tylko dzieją, pozostając poza kontrolą woli, lecz także i te ostatnie nazywają „działami człowieka” (*actus hominis*)⁵. Dzięki ciału duch jest obecny w zmysłowym świecie, poznaje go i przetwarza. Ciało czyni także człowieka dostępnym dla innych. Przez nie osoba nawiązuje relacje z innymi osobami, komunikuje się, objawiając swoje życie duchowe, na sposób cielesny tworzy społeczności (zwłaszcza podstawową, jaką jest małżeństwo). Ciało także ogranicza możliwości ekspresji ducha, jest w pewnym stopniu „nieprzezroczyste”. Niedoskonałość zmysłów jest źródłem błędów w poznaniu, zmęczenie, choroby, rozmaite nie poddające się kierowaniu reakcje somatyczne czy wpływające na rozwój ciała warunki środowiskowe utrudniają lub uniemożliwiają działanie⁶.

Życie człowieka jest życiem ciała i ducha połączonych w bytową jedność. Nie jest ono jednak stanem nieskończonym w czasie. Z powodu różnorodnych uszkodzeń lub zaburzeń działania poszczególnych części, ciało człowieka przestaje funkcjonować i rozpada się. Zjawisko to nazywa się „śmiercią”. Zaznaczyć tu należy, że, z punktu widzenia biologii, śmierć nie jest wydarzeniem dziejącym się w jednym momencie; jest raczej rozciągniętym w czasie procesem, który stop-

⁴ Por. S. Swieżawski, *Byt*, Kraków 1999, s. 266-281; M. A. Krapiec, *Ja – człowiek*, dz. cyt., s. 164n; S. Kowalczyk, *Człowiek w myśli współczesnej*, Warszawa 1990, s. 380n; G. Dogiel, *Antropologia filozoficzna*, Kraków 1992, s. 133; E. Gilson, *Tomizm*, tłum. z franc. J. Rybałt, Warszawa 1998, s. 226n; J. Wróbel, *Antropologia ludzkiej płciowości: powołanie do życia w komunii prawdy i miłości*, w: *Ocalić obraz człowieka. Antropologiczne podstawy moralności*, red. P. Morciniec, Opole 2003, s. 87-93; L. F. Ladaria, *Wprowadzenie do antropologii teologicznej*, tłum. z wł. A. Baron, Kraków 1997, s. 67.

⁵ Por. T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984, s. 50.

⁶ Por. C. Valverde, *Antropologia filozoficzna*, tłum. z hiszp. G. Ostrowski, Poznań 1998, s. 304n; R. Darowski, *Filozofia człowieka*, Kraków 1996, s. 53-57.

niowo obejmuje poszczególne układy, narządy, tkanki i pojedyncze komórki. Gdy mówi się o śmierci, nacisk kładzie się nie na ustanie funkcji wszystkich elementów organizmu (całego organizmu), ale na koniec jego życia „jako całości”, czyli rozpad więzi łączącej poszczególne części w całość uważaną za żywy system⁷.

Pojęcie śmierci jest więc związane z doświadczeniem rozpadu ciała jako zorganizowanej całości. Jedność, jaką stanowiło, zostaje zastąpiona wielością nie związanych ze sobą funkcjonalnie elementów. W języku metafizyki nazywa się taką zmianę zmianą formy, a więc przejściem jednego bytu w inny. Zgodnie więc z tradycją, można powiedzieć, że w śmierci następuje „oddzielenie duszy od ciała”, ponieważ forma organizująca dotąd ciało jako ludzkie zostaje zastąpiona przez inną, przez formę zwłok. Ze względu na postępujący pośmiertny rozkład, nie jest łatwym określenie cech, jakie nowa forma nadaje materii martwego ciała ludzkiego, czy też wskazanie momentów kolejnych przemian, nie wydaje się to jednak tu istotne⁸.

Określenie śmierci jako oddzielenia duszy od ciała, a tym samym zmiany jego formy substancjalnej, pozwala stwierdzić, że w momencie śmierci ciało przestaje być „ludzkie” we właściwym znaczeniu tego słowa. Choć zewnętrzny wygląd i budowa wewnętrzna przez jakiś czas po śmierci przypominają jeszcze to, czym było, jednak w istocie jest już czymś innym: nie ciałem ludzkim, lecz zwłokami. Można więc stwierdzić, że zwłoki ludzkie są nieosobowym przedmiotem, podobnym do wielu innych. Zerwana została bowiem więź, dzięki której ciało uczestniczyło w osobie i jej godności, i na mocy której zyskiwało prawo bycia traktowanym z szacunkiem należnym osobie.

Faktycznie jednak zwłoki człowieka nie są traktowane jak zwykłe przedmioty; postępowaniem z nimi kieruje wiele szczególnych reguł. Skłania to do postawienia pytania o istnienie jakiejś więzi między osobą a jej martwym ciałem. Wydaje się, że związek ten należy uznać; przy czym ze względu na oddzielenie formy od materii człowieka w momencie śmierci, nie ma on charakteru relacji wewnątrzbytowej; ma raczej charakter symboliczny, wydaje się być relacją, jaka wiąże znak z reprezentowaną przez niego rzeczywistością. Zwłoki więc, nie będąc człowiekiem, pozostają jego znakiem. W zależności od przyjmowanych poglądów na nieśmiertelność duszy i możliwość

⁷ Por. T. Ścibor-Rylska, *Porządek i organizacja w przyrodzie*, Warszawa 1974, s. 16.

⁸ Por. S. Kowalczyk, *Człowiek-społeczność-wartość*, Lublin 1995, s. 86n; R. Darowski, dz. cyt., s. 57; 90n; E. Gilson, *Duch filozofii średniowiecznej*, tłum. z fr. J. Rybałt, Warszawa 1958, s. 181.

nawiązania kontaktu ze zmarłymi stają się znakiem obecności nieżyjącego człowieka, jego opieki nad żyjącymi i ich troski o jego los pośmiertny. Mogą być także symbolicznym świadectwem potęgi rodu i jego dokonań; rolę tę pełnić mogą zarówno szczątki ludzkie jako takie, jak również sposób ich przechowywania. Symboliczne znaczenie zwłok ujawnia się, gdy ich traktowanie jest konsekwencją czynów osoby, rodzajem pośmiertnej nagrody lub kary: gdy odmawia się rytualnego pogrzebu lub przyznaje eksponowane miejsce na cmentarzu, oszpeca zwłoki lub starannie je konserwuje, wykorzystuje się kości jako przedmioty użytkowe czy rytualnie zjada części zwłok. Czczone w Kościołach chrześcijańskich relikwie, są także znakiem obecności świętego, jego opieki i ciągłej aktualności wzoru jego życia. Wielkie bogactwo zachowań odkrywanych w różnych kulturach ujawnia wciąż tę samą ideę: reprezentacji zmarłego przez jego martwe ciało⁹.

2. ZWŁOKI W PORZĄDKU DÓBR

Ciało żyjącego człowieka, będąc istotną jego częścią, podlega ochronie, jak ochronie podlega cały człowiek. Wyrazem tej ochrony we współczesnym świecie są, między innymi, międzynarodowe deklaracje i paktów dotyczące praw człowieka¹⁰. Pierwsza z nich, *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* ogłoszona w 1948 roku, na samym początku podaje zasadę, która bezpośrednio odnosi się do ciała ludzkiego: zasadę ochrony życia i bezpieczeństwa osobistego¹¹. Reguła ta dotyczy zarówno życia ludzkiego, integralności ciała oraz jego nienaruszalności, jak i stworzenia właściwych warunków jego istnienia i rozwoju. Powstające po *Powszechnej Deklaracji* akty prawne uszczegółowiły podaną w niej zasadę¹². Jednak w momencie, w którym ciało przestaje być „ludzkie”, a staje się zwłokami, traci przysługujące mu dotąd prawo do szczególnego szacunku i ochrony.

Nie sposób jednak nie dostrzec, że ciała zmarłych nie są traktowane tak samo, jak pozostałe przedmioty. Tradycja i obyczaj przyzna-

⁹ Bogatą faktografię podaje L.-V. Thomas, *Trup. Od biologii do antropologii*, tłum. z fr. K. Kocjan, Łódź 1991; zob. także: P. Ariès, *Człowiek i śmierć*, tłum. z fr. E. Bąkowska, Warszawa 1989, s. 208-212. 342; J. Kracik, *Relikwie*, Kraków 2002, s. 42-46.

¹⁰ Por. H. Skorowski, *Problematyka praw człowieka*, Warszawa 1996, s. 22-25.

¹¹ *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, art.3, w: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*, red. B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mik, Toruń 1996, s. 16.

¹² Por. H. Skorowski, dz. cyt., s. 64-74.

ją im szczególny status; za obyczajem idą też przepisy prawa, dając zwłokom (szerzej: szczątkom ludzkim) pewną ochronę. Zachowania, które naruszają szacunek dla zwłok, nazywane są „znieważeniem”. Może być za takie uznane wyrzucenie zwłok lub prochów na ziemię, ich bezprawne przenoszenie, niszczenie miejsc pochówku i załatwianie w tych miejscach potrzeb fizjologicznych, ich zaśmiecanie i deptanie, a także ograbienie zwłok, czyli zabranie ich fragmentów lub znajdujących się przy nich przedmiotów¹³. Wydaje się, że obecnie szacunek dla zwłok objawia się szczególnie często wobec wspomnianego „zabrania fragmentów”. Liczne są bowiem sytuacje, w których lekarze chcą przeprowadzić badania pośmiertne lub pobrać część zwłok jako przeszczep ratujący życie lub zdrowie innej osoby. Obawy, niechęć i sprzeciw członków rodziny zmarłego, choć nie mają w wielu krajach znaczenia prawnego, utrudniają rozwój medycyny transplantacyjnej¹⁴. Szczególny charakter zwłok przejawia się także w niemożności uznania wobec nich prawa własności i wprowadzenia ich do obiegu. Jedynie oddzielone od nich części (takie, które nie pozwalają na identyfikację z ciałem, od którego pochodzą) mogą mieć status rzeczy i być wprowadzone do obrotu prawnego; dotyczy to również mumii, eksponatów muzealnych i preparatów medycznych. I tu jednak posługiwanie się nimi może być ograniczone, na przykład niemożliwością komercjalizacji¹⁵.

Istnienie norm ograniczających posługiwanie się zwłokami pozwala pytać o dobra, które przez te normy są chronione. Autorzy wskazują na szereg takich dóbr; należą do nich: nienaruszalność miejsca spoczynku i przedmiotów znajdujących się przy zmarłych, pamięć o zmarłych i uczucia osób im bliskich, instytucja obrzędów żałobnych,

¹³ Por. M. Romańczuk, *Znieważenie zwłok, prochów ludzkich lub miejsca spoczynku zmarłego - wybrane aspekty prawnokarne i kryminologiczne*, w: *Ochrona człowieka w świetle prawa Rzeczypospolitej Polskiej*, red. S. Pikulski, Olsztyn 2002, s. 421.

¹⁴ Por. W. Rowiński, *Trudności w rozwoju programu przeszczepiania nerek i innych narządów w Polsce*, *Magazyn Medyczny* 6(1995)3, s. 19.

¹⁵ Por. G. Rejman, *Do kogo należą zwłoki ludzkie?*, w: *Zawłaszczenie zwłok ludzkich*, red. A. Wiekłuk, Kraków 1996, s. 30; E. Nizsalovszky, *A Legal Approach to Organ Transplantation and Some Extraordinary Medical Actions*, Budapest 1974, s. 141; W. Daszkiewicz, *Karnoprawna ochrona nekropolii*, *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 51(1989)1, s. 63-64; J. Wróbel, *Komórki macierzyste: nadzieje i troski*, w: *Etyczne znaczące techniki biologów*, red. A. Laun, A. Marcol, Opole 2003, s. 125; A. Dylus, *Problem komercjalizacji organów ludzkich*, w: *Etyczne aspekty transplantacji narządów*, red. A. Marcol, Opole 1996, s. 200.

porządek publiczny, wolność religijna, dobra kultury, jakimi mogą być cmentarze czy wreszcie przyjęty w kulturze, powagą nacechowany stosunek do śmierci, zwłok i miejsca ich spoczynku. Chrześcijananie wskazują na „uczczenie dzieci Bożych, będących świątynią Ducha Świętego” i nadzieję zmartwychwstania¹⁶. Wydaje się jednak, że bardziej podstawowym przedmiotem ochrony niż ulotna pamięć czy zmieniające się instytucje kulturowe jest istniejący pomimo śmierci związek między zwłokami a osobą, której były ciałem. W przyjętej tu koncepcji martwe ciało jest znakiem nieobecnego (a przynajmniej nie danego w zmysłowym doświadczeniu) człowieka. Reprezentuje go ono, pozwalając na oddanie czci, wyrażenie wdzięczności, ale także na dokonanie symbolicznej zemsty czy zmanifestowanie wrogości. Gesty szacunku lub jego braku, czynione wobec ciała, odnoszą się do osoby, jej martwe szczątki są dla tych gestów i wywołujących je podstaw czy uczuć pośrednikiem. Można więc stwierdzić, że ochrona zwłok jest pośrednio ochroną godności osoby¹⁷.

Należy jednak zauważyć, że w wielu sytuacjach ochrona czy promocja godności osoby domaga się nie tyle zachowania nienaruszalności ciała, ile raczej ingerencji w ciało, a nawet poświęcenia jego części. I tak, chory w porozumieniu z lekarzem decyduje się na amputację części swego ciała, aby całość zachować przy życiu; wiele innych ingerencji wiąże się z koniecznością znoszenia bólu; dzielenie z innymi środków potrzebnych do życia zmniejsza częstokroć obniża wyrażnie jakość życia w sferze materialnej, cielesnej; dawca przeszczepu *ex vivo* naraża się na pewne niebezpieczeństwo, ratując życie i zdrowie biorcy. W tych i w innych sytuacjach człowiek, tracąc coś, jednocześnie zyskuje poznanie siebie i sytuacji, w której się znalazł, a także możliwości swego działania, chroni swoje i innych życie i zdrowie, a przede wszystkim kieruje się ku innym i wchodzi z nimi w relację, którą starożytni określali słowem *agapé*, przyczyniając się bezinteresownie do ich dobra. W ten sposób sam zbliża się do osiągnięcia osobowej pełni, gdyż sam, bez innych, rozwijać się nie może, zaś miłość jest najdoskonalszym odniesieniem osób¹⁸.

¹⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, n. 2300; por. R. A. Stefański, *Przestępstwo znieważenia zwłok, prochów ludzkich lub grobu (art. 262 k.k.)*, Prokuratura i Prawo (2004)10, s. 20-21; A. Rybak, *Prawnokarna ochrona godności zwłok człowieka*, *Palestra* 49(2004)1-2, s. 99-100.

¹⁷ W ujęciu prawniczym zob.: A. Rybak, art. cyt., s. 100; R. A. Stefański, art. cyt., s. 21.

¹⁸ Por. C. Valverde, dz. cyt., s. 348-350; M. A. Krapiec, *Ja – człowiek*, dz. cyt., s. 323-325.

Zarówno w sytuacji dbałości o własne ciało, jak i w sytuacji poświęcenia go dla dobra innych, jest ono pośrednikiem w budowaniu relacji międzypsobowych. Jego gesty wyrażają postawę miłości, ono jest bezpośrednim adresatem gestów innych osób. Można stwierdzić, że ta rola ciała zostaje zachowana również po jego śmierci, przy czym przez długi czas pozostawało ono jedynie czymś, ku czemu kierowano gesty miłości wobec zmarłego, nie było bowiem warunków pozwalających człowiekowi wyrazić jego miłość wobec innych przez pośrednictwo jego zwłok. Możliwości te zaistniały w miarę rozwoju nauki; wydaje się, że pierwszym nie kultycznym czy symbolicznym, lecz konkretnym gestem było wyrażenie zgody na sekcję zwłok dla potrzeb badań naukowych i kształcenia przyszłych lekarzy¹⁹. Obecne zaawansowanie medycyny pozwala na pobieranie żywych jeszcze części ze zwłok i ratowanie przy ich pomocy życia i zdrowia. Dzięki temu martwe ciało człowieka, podobnie jak żywe, staje się pośrednikiem w międzypsobowym dialogu.

Zaistnienie tego dialogu zakłada wypowiedź dwóch stron: ofiarowującej i obdarowanej. W sytuacji, w której narzędziem miłości są zwłoki, należy postawić pytanie o sposób, w jaki wypowiada się dawca. Może on bowiem swoją decyzję wyrazić w sposób jednoznaczny, zgadzając się na badanie pośmiertne, sporządzenie z jego zwłok preparatów czy na pobranie z nich części do przeszczepu; może także w niczym swojej woli nie ujawnić. W pierwszym przypadku świadomie decyduje on o wejściu w międzypsobowy, wzbogacający obie strony dialog, choć nie zna partnera tej wymiany. W drugim jednak sytuacja jest bardziej skomplikowana. Brak wyraźnej decyzji co do traktowania ciała w inny sposób niż tradycyjne w danej kulturze obrzędy pogrzebowe może wynikać z nieświadomości co do tego, że i po śmierci można obdarować żyjących, albo z niezgody na to obdarowanie. W państwach, w których pobieranie tkanek do przeszczepu normowane jest zasadą zgody domyślnej, brak wypowiedzi na temat ewentualnego pobrania świadczyć może o przyzwoleniu na pobranie lub o nieznanym statusie prawnym. Ktoś, kto nie wyraził swej woli w sposób jasny, nie podtrzymał na czas po swej śmierci potwierdzają-

¹⁹ Mowa tu o świadomej zgodzie będącej w pełni ludzkim aktem, wpływającym z dobrych pobudek. Znanie są bowiem dawne i współczesne sytuacje, w których sekcje wykonuje się bez wyraźnej ani domniemanej zgody, a także wbrew woli zmarłego, nawet porywając zwłoki. zob. P. Ariès, dz. cyt., 356-360; polskie przepisy prawne regulujące wykonywanie badań pośmiertnych: Ustawa z dn.30.sierpnia 1991 o zakładach opieki zdrowotnej, art. 24., (Dz. U. 1991/91, poz. 408 z późn. zm.).

cej godność każdego człowieka wymiany darów. Nie znaczy to jednak, że tej wymiany kontynuować nie chciał: być może nie widział takiej możliwości, powierzył swe zwłoki członkom rodziny w zaufaniu, że postąpią z nimi w możliwie najlepszy sposób, wreszcie, znając prawne uregulowania dotyczące na przykład domniemanej zgody na sekcję lub pobranie przeszczepu, świadomie nie ujawnił swojej woli²⁰.

W dialogu miłości rodzina zmarłego, a także władze państwa, zakładu pracy, organizacji czy innej społeczności, wobec której w jakiś sposób się zasłużył, okazywać będą wobec zwłok przede wszystkim cześć i szacunek dla osoby starając się wypełnić jej wolę, dotyczącą na przykład miejsca i sposobu pochówku czy postępowania z pozostawionymi dobrami materialnymi. Wdzięczność, szacunek dla woli zmarłego, dbałość o odpowiedni przebieg ceremonii pogrzebu są przejawami miłości wobec jego osoby, a tym samym potwierdzeniem jej godności – tym wyraźniejszym, że bezinteresownym, zmarły bowiem odwdziżyć się już nie może. Przeciwnie: pozostawienie ciała bez właściwego danej kulturze pochówku, jego ograbienie czy prosty brak dbałości świadczą o braku szacunku dla osoby, o jej odrzuceniu czy chęci poniżenia jako rodzaju pośmiertnej kary. Choć różne jest w obu sytuacjach podejście (szacunek – jego brak), można stwierdzić, że godność osoby zajmuje w odniesieniu się żywych do umarłych miejsce pierwsze.

Inaczej jest, gdy do zwłok podchodzi lekarz, historyk, przedsiębiorca czy artysta. Nie szukają oni zmarłego jako osoby symbolizowanej przez zwłoki, ale pewnego przedmiotu, potrzebnego im do ich celów: do leczenia przez przeszczep, do badania naukowego i ćwiczenia studentów medycyny, do badań i edukacji historycznej, wreszcie do realizacji projektów artystycznych. Zupełne uprzedmiotowienie ciała odkryć można w postępowaniu przynajmniej niektórych funk-

²⁰ Por. W. F. LaFleur, *From Agape to Organs: Religious Difference Between Japan and America in Judging the Ethics of the Transplant*, *Zygon* 37(2002)3, s. 627-628; B. Chyrowicz, *Lęki potencjalnego dawcy*, *Znak* 50(1998)1, s. 104; M. Nowacka, *Status prawny zwłok ludzkich w kontekście fenomenologii cielesności*, *Wiadomości Lekarskie* 55(2002) suppl. 1., cz. 1., s. 360. Dodać można, że sytuacje, w których różne instytucje wykorzystują nieświadomość osób co do stanu prawnego i możliwości wykorzystania zwłok należy uznać za nadużycie obciążające prawodawcę i odpowiedzialnych za podnoszenie poziomu wiedzy w społeczeństwie. Por. C. A. Erin, J. Harris, *Presumed consent or contracting out*, *Journal of Medical Ethics*, 25(1999)5, s. 365; E. Kujawa, *Opinia o ustawie o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów*, *Zeszyty Biura Studiów i Analiz Kancelarii Senatu* (1995)267, s. 4; J. Fabre, *Organ donation and presumed consent*, *The Lancet*, 352(1998), s. 150.

cjonariuszy systemu nazistowskiego, ograbiających zwłoki swych ofiar i przeznaczających je do przetworzenia na użytkowe przedmioty lub we współczesnych próbach pozyskiwania ze zwłok surowca dla przemysłu farmaceutycznego.

Jeszcze inne dobra realizują osoby, które swoje postępowanie wobec zwłok wiążą z kultem religijnym poprzez różne formy kultu przodków czy świętych. Ciała zmarłych lub ich części są tu również narzędziem, lecz cel ich użycia jest zupełnie inny niż opisany powyżej: należy do sfery duchowej, zwłoki stają się więc znakiem innej niż one same rzeczywistości.

Podjmując próbę oceny poszczególnych działań podejmowanych wobec zwłok, należy podkreślić pozycję godności człowieka jako tego dobra, które jako pierwsze powinno podlegać ochronie i promocji. Dopiero przy jego zachowaniu można poszukiwać realizacji innych dóbr. Opierając się na tej zasadzie, uznać trzeba godziwość wszystkich tych działań, które są związane z okazywaniem szacunku, czci i wdzięczności wobec zmarłego. Mowa tu przede wszystkim o obrzędach pogrzebowych, a także o sposobie przygotowania miejsc pochówku i zachowania się w nich, o traktowaniu ciała zmarłych w szpitalach, instytutach naukowych (także podczas sekcji czy pobrania przeszczepów) i miejscach ich przechowywania²¹.

Nie jest możliwe podanie w jednym zdaniu oceny sytuacji, w których zwłoki stają się narzędziem, sytuacje te bowiem mają bardzo różny charakter. Pierwszą z nich jest, budząca wciąż kontrowersje, praktyka transplantacji *ex mortuo*. Nie idąc za myślą Bogusława Wolniewicza, nazywającego ten rodzaj przeszczepu „współczesnym kanibalizmem”²², podkreślić trzeba konieczność dostrzegania wymiaru osobowego tej terapii. Chodzi o to, by potencjalny dawca mógł świadomie zdecydować o przeznaczeniu swoich zwłok, podejmując za życia wolną decyzję. Nie jest konieczne, by była to wyrażona *explicite* zgoda na eksplantację; dopuszczalna jest również zgoda przez brak sprzeciwu, pod warunkiem jednak, że udzielona jest świadomie. Składa to na odpowiednich władzach obowiązek prowadzenia systematycznych działań, uświadamiających członkom społeczności zarówno

²¹ Na marginesie można zauważyć, że niejednokrotnie zewnętrzna oprawa obrzędów pogrzebowych służy raczej podkreśleniu pozycji społecznej rodziny zmarłego i budowaniu opinii o niej samej, nie zaś oddaniu czci zmarłemu; jego osoba stanowi jedynie pretekst i narzędzie do osiągania pozaosobowych celów.

²² B. Wolniewicz, *Neokanibalizm*, w: B. Wolniewicz, *Filozofia i wartości*, Warszawa 1993, s. 259-264.

stan wiedzy i techniki medycznej, jak i treść związanych z tym rozwiązań prawnych²³.

Wykorzystanie martwego ciała ludzkiego do badań naukowych ma miejsce zarówno w biomedycynie, jak i w paleontologii czy archeologii. Wszystkie te dziedziny służą człowiekowi: jego zdrowiu, poznaniu pochodzenia i historii. Można by więc powiedzieć, że, zgadzając się na uczynienie ze zwłok obiektu badań, człowiek wchodzi w dialog miłości z innymi – chciałoby się powiedzieć „z ludzkością”, której jako całości służy poznanie naukowe. Lecz sytuacja taka ma jednak miejsce bardzo rzadko: człowiek, którego zwłoki są badane, nie ma w większości przypadków wpływu na swój wkład do tych badań: są one obligatoryjne albo prowadzone wiele lat po jego śmierci. Co więcej, można domyślać się stanowczej odmowy na przykład w sytuacji wyjmowania szczątków czy mumii z grobów, badania ich, przenoszenia i eksponowania w celach dydaktycznych²⁴. Pojawia się więc pytanie o usprawiedliwienie wszystkich tych działań, gdy, w znacznej większości, nie znajdują one racji w wolnej decyzji człowieka czyniącego swe zwłoki narzędziem miłości.

Mając na uwadze fakt, że zwłoki należą do kategorii przedmiotów, można powiedzieć, że ich badanie, przenoszenie czy eksponowanie zasadniczo nie sprzeciwia się godności osoby. Jest to czynność ze swej natury obojętna; dopiero intencja wykonującego ją nadaje jej moralną wartość. Nie można więc nazywać jej złą, jeśli nie wypływa z zamiaru znieważenia osoby lub nie prowadzi do złych skutków. W analizowanych przypadkach intencją jest zdobycie wiedzy i przekazywanie jej, a więc dobra ważne dla poszczególnych osób i całego społeczeństwa. To dobro pozwala na usprawiedliwienie omawianych działań, przy założeniu jednak, że użycie zwłok jest konieczne, że nie dadzą się one zastąpić modelem, obrazem itp. Takie zastąpienie jest niemożliwe w procesie kształcenia studentów medycyny, ale wydaje

²³ Por. M. Wilks, *Organdonation and presumed consent*, The Lancet, 352(1998), s. 150; R. G. Simmons, L. Abress, *Ethics in Organ Transplantation*, w: *Organ Transplantation and Replacement*, red. G. J. Cerili, Philadelphia 1988, s. 694; P. Smoleń, B. Zagórski, *Transplantacja w ujęciu prawnym i teologicznomoralnym*, Roczniki Nauk Prawnych, 7(1997), s. 56.

²⁴ W muzeach świata zobaczyć można nie tylko puste sarkofagi egipskich mumii, ale i odkryte groby czasów prehistorycznych, wydobyte zmumifikowane zwłoki członków ludów prekolumbijskich lub dawnych mieszkańców klasztorów z kryptami o specyficznym mikroklimacie, wreszcie zamrożone zwłoki Ötziego – mieszkańca południowych stoków Alp sprzed 5300 lat (J. H. Dickson, K. Oeggel, L. L. Handley, *Nowe oblicze człowieka z lodu*, Świat Nauki (2003)6, s. 53).

się wykonalne w przypadku różnych ekspozycji, zwłaszcza o charakterze popularyzatorskim. Zwrócić tu należy uwagę na szczególny sposób wykorzystania zwłok, jaki ma miejsce w artystycznych działaniach Güntera von Hagensa. Martwe ciało ludzkie jest w nich wykorzystywane jako tworzywo i w procesie tak zwanej „plastynacji” utrwalane jako dzieło sztuki. Zwłoki nie są tu wykorzystane ze względu na człowieka, na dobro osoby, lecz jawią się tu raczej jako prowokacja, pobudzenie większego zainteresowania pracami von Hagensa, poruszenia opinii publicznej, niż jako konieczny, niezastępowalny materiał²⁵. Dlatego też wykorzystanie zwłok w tych pracach nie znajduje moralnego usprawiedliwienia.

Podobnie negatywnie ocenić należy sprowadzenie martwego ciała ludzkiego do rzędu wartości ekonomicznych. W przeszłości miało to miejsce wobec ciał ofiar hitlerowskich obozów zagłady, a obecnie w sytuacji komercjalizacji tkanek przeznaczonych do przeszczepu lub przetwarzania zwłok – głównie dzieci nienarodzonych – w przemyśle farmaceutycznym i kosmetycznym. Pod pewnymi warunkami (wykluczenie aborcji, świadoma zgoda odpowiednich osób) można by usprawiedliwić wykorzystanie przetworzonych tkanek fetalnych w procesie leczenia, tak jak usprawiedliwia się korzystanie z przetworzonej krwi: dar osoby służy innym osobom dzięki niezbędnym zabiegom technicznym i nie jest sam w sobie źródłem zysku²⁶. W pozostałych jednak przypadkach ciało ludzkie oderwane jest od wszelkich związków z osobą, a staje się jednym z wielu substratów w produkcji nastawionej na materialny dochód.

²⁵ Por. A. Babuchowski, *Ciało znieważone*, Gość Niedzielny 84(2007)22, s. 42; P. Pruchniewicz, *Skandalista dzieli wieś*, Przegląd Tygodniowy, wydanie internetowe, (<http://www.przegladygodnik.pl/index.php?site=reportaz&name=66>; 2007.06.04); sm, *W przygranicznym Guben otwarto fabrykę preparatów z ludzkich zwłok*, Wiadomości wirtualna polska, 2006.11.16, (http://wiadomosci.wp.pl/kat,1_342,wid,8604363,wiadomosc.html#czytajdalej; 2007.06.04); L. Kostrzewski, *Von Hagens wyjeżdża z Sieniawy*, Gazeta.pl wiadomości, 2005.06.08, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,61085,2754946.html>; 2007.06.04); J. Pilch, *Esesman i jego jeszcze gorszy syn*, Polityka (2005)10, s. 103.

²⁶ Czym innym niż uczynienie z ciała człowieka narzędzia zysku jest pokrywanie kosztów pobrania preparatu, jego konserwacji i przetworzenia. Por. *Komentarz do projektu konwencji bioetycznej*, Biuletyn Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1994)3, s. 22.

ZAKOŃCZENIE

Współczesna nauka i technika dają wiele możliwości postępowania ze zwłokami człowieka w inny sposób niż tradycyjny pogrzeb, można przypuszczać, że możliwości te będą się z czasem jeszcze poszerzać. Każdy krok na tej drodze wiąże się z pytaniem o godziwość podejmowanych działań. Wskazując na osobę ludzką i jej godność jako punkt odniesienia moralnej oceny i na status zwłok i ich części jako szczególnego przedmiotu, mającego trwały związek z osobą, należy uznać dopuszczalność tylko tych czynów, które nie przekreślają godności osoby, podporządkowując ją innym celom, ale służą osobie: jej wzrastaniu w miłości, życiu i zdrowiu, poznawaniu siebie. Jako niegodne należy ocenić te działania, które ze związanego z człowiekiem ciała czynią narzędzie osiągnięcia pozaosobowych celów.

SUMMARY

MORAL ASPECT OF USING HUMAN CORPSES

Modern science and technology offer several options of dealing with a human corpse, other than a traditional funeral. It seems that the range of available choices will widen with time. Each step of the way involves a question of decency and respect for the corpse. Making a human being and human dignity a point of reference for moral judgment, and acknowledging a special status of a corpse and its parts, as a thing closely connected with a person, one can approve of only such deeds that do not threaten a person's dignity by subordinating it to other purposes. Those deeds should help a person to grow in love, life and health, to know oneself. The situation when a human corpse is treated as a means to an end that does not concern a person must be seen as despicable.